

I.



HISTORIA LITWY

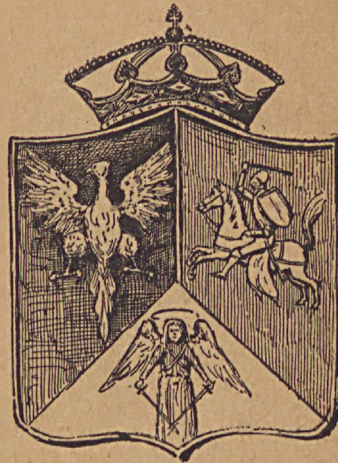
*Zygmunt W. Bednarski*

1895.

# HISTORIA LITWY

po krótko opowiedziana przez

BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO



Nakładem Towarzystwa Litewskiego „Zelmuo” w Paryżu

---

Drukiem i czcionkami „Zgody”, organu Związku Narodowego Pol-  
skiego w Stanach Zjedn. Półn. Ameryki.  
CHICAGO.— 1895.

WYWIAD HISTORICZNY

WYWIAD HISTORICZNY



Muzeum Im. Kazimierza Pułaskiego  
Mr Inw. 5637  
w Warszawie

---

Entered according to Act of Congress in the year 1895, by  
**THE POLISH NATIONAL ALLIANCE U. S. A.**  
in the office of the Librarian of Congress at Washington, D. C.

---



WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO.

## ROZDZIAŁ I.

### *Początki dziejowe.*

(Starożytność języka litewskiego i wnioski o pochodzeniu i wędrówkach plemienia litewskiego. Pokrewieństwo Litwinów i Słowian. Kraj litewski. Scieranie się plemion litewskich z ugro-fińskimi. Rozsiedlenie się tych plemion. Jedność rodowa i myśl gminna onych. Charakter i wygląd Litwinów. Stan ich kultury.)

Badacze mowy ludzkiej zgadzają się na to, że wszystkie nieomal języki europejskie są tego samego pochodzenia, co i język sanskrycki, w którym pisane są księgi święte Indów azyjatyckich. Język litewski jest najbliższy do sanskryckiego.

Badanie językowe przyprowadziły następnie do tego wniosku, że wszystkie te języki mają wspólne pochodzenie aryjskie i, że ich kolebką były kraje azyjatyckie, obejmujące dzisiejszą Persyję i Afganistan.

Kiedy praojcowie dzisiejszych Litwinów i Słowian opuścili Azyę, to mieli mowę przez długi czas jeszcze wspólną, i podług wszelkiego prawdopodobieństwa, zaczęła się wytwarzać różnica językowa dopiero z przybyciem ich w porzecze Dźwiny.

Plemiona aryjskie rozrosły się w liczbę i nie znajdując na miejscu dostatecznego pożywienia,

puszczały się w wędrówkę, szukając lepszych dla swego istnienia warunków. Plemię litewsko-słowiańskie wcześniej od innych — jak to można z wielu rzeczy wnioskować — oderwało się od ogólnego szczebu i skierowało się ku Europie. Znalazło miejsce dogodnie dla siebie, zatrzymywało się na całe setki lat, i dopiero naciskane przez nowoprzybywające plemiona, znowu posuwało się dalej. W ten sposób zbliżało się ono do Morza Bałtyckiego.

Z początku nie rozróżniano plemion litewskich, i dawniejsza ich wspólna nazwa ma być Ajstowie od greckiego wyrazu aistan — actimaro — poważać. Słynęły te plemiona z wielkiej łagodności. Kassiodor, piszący w 6tem stuleciu po Chrystusie, mówi o nich: „pacatum hominum genus humanissimum” (pokojowy szczeb ludzi najwięcej ludzki) a nawet jeszcze Adam Bremeński nazywa ich: „homines hummanissimi” (najwięcej ludzcy ludzie).

W tym czasie plemiona litewskie zajmowały szeroką przestrzeń, sięgając ku wschodowi od Berezyny na jezioro Pejpus do zatoki Fińskiej, do dzisiejszego Petersburga. Tu jednak napotkały plemiona ungro-fińskie i przez nie zostały wyparte ku zachodowi i sama nazwa Aisów czyli Estów przy swych plemionach pozostała.

Posuwając się ku zachodowi i północy, plemię litewskie rozłożyło się w porzeczcu Dźwiny i pomiędzy Niemnem i Wisłą i dosięgło brzegów morza, któremu dało nawet nazwę „Bałta lura” po litewsku znaczy Białe Morze. Kraj, w którym li-

tewskie plemię osiadło, otrzymał nazwę Letuwa. Bohusz i za nim idący Kraszewski mniemali, że ta nazwa powstała od częstych deszczów, które padały w tym kraju. Karłowicz jednak wątpi, ażeby tłumaczenie takie było uzasadnionem, albowiem po litewsku deszcz nazywa się lytus. Bądź co bądź kraina litewska musiała być w pierwotnych czasach bardzo dżdżystą, ponieważ okrywały ją gęste lasy z licznymi w środku jeziorami i bagnami. Jeszcze w XVI stul. jadący z Wilna do Połocka przebywał lasy, ciągnące się po 50 mil nieprzerwanie.

Ścieranie się i prawdopodobne krzyżowanie się plemion litewskich z ugro-fińskimi, z Czuchoncami, uwidoczniło się wielkim napływem słów fińskich do języka litewskiego, a zwłaszcza do tej jego gałęzi, która ukształtowała się w osobny język: łotewski. Dwa plemiona fińskie: Liwoni i Kuroni zupełnie złotyszeli. Łotwa nazywała sama siebie Letgoła, czyli Letuwos gałas, t. j. końcem Litwy, ostatnim krajem litewskim.

Kiedy zaczęły już dochodzić dokładniejsze wiadomości o Litwinach, to widzimy że plemiona litewskie nie tylko już się różniły od słowiańskich ale i samo rozpadły się na trzy wielkie łomy: na zachód od Niemna mówiono po prusku, pomiędzy Niemnem a rzeką Windawą po litewsku, od Windawy ku Dźwinie i poza Dźwiną po łotewsku.

Oczwista, że granice są tylko w przybliżeniu oznaczone. Środkowa, czyli właściwa Litwa rozpadała się na niższą, która spuszczała się ku morzu i na wyższą. Niższa nazywała się Żmudzią od li-

tewskiego wyrazu: zemasniski. Żmudzin (Z. maj-tis) oznacza tyle, co niżowiec, podolak.

Jedność pomiędzy wszystkimi plemionami litewskimi przez długi czas utrzymywał wybierany przez naród arcykapłan krywe-krywejto. Mie-szał on w Romowe, gdzie dzisiaj Heiligenbeil w Prusach Wschodnich. Łączył on w swej osobie wszelką władzę: ogłaszał wolę bogów, stanowił nowe prawa, zwoływał lud na wojnę, zawierał pokój, był najwyższym sędzią. Był on jakby papieżem litewskim, a każde plemię miało jeszcze własnego krywe, czyli krewe, niby biskupa. Zwyczajnym księżom odpowiadali wejdaloci. Podług Hartknocha, składali oni ofiary bogom; byli nauczycielami, lekarzami, doradcami i sędziami ludu; zwoływali zgromadzenia i ogłaszali wyprawy wojenne.

„Myśl gminna — mówi Lelewel — była żywiołem ludów lettońskich”, którem to ogólnem mianem nazywa on wszystkie plemiona litewskie. „Ludy te — powiada znakomity historyk — wystawiane na niebezpieczeństwa, za ubogie, po lasach w swoich numach, czyli chatach żyjące, zdały się nie znać różnicy stanów, ni panów, co nad nimi przewodzili. Wolność i równość pierwotna przeciągały się w pokolenia, język ich nie stworzył tytułów dostojności, żaden wypadek w dziejach przed XIII w. nie dostarczył imienia panującego u nich monarchy. Gminne urządzenie, gdzie wielu może więcej niż jeden, objawiało się w samych wojnach.”

Litwini nie wyszli jeszcze byli z ustroju rodo-

wego. Ich pieśni, ich *Dainos* świadczą, był to lud łagodnego usposobienia, który w rozwoju uczuć zwłaszcza rodzinnych, stał już bardzo wysoko. Znakomity pisarz i krytyk niemiecki, Lessing, zachwycał się temi pieśniami. „Jaki naiwny dowcip — powiada on — co za miła prostota!” Poeeci niemieccy Herder i Chamisso, a z poetów polskich: Brodziński, Odyniec, Kraszewski, Chodźko, Łucyan Siemieński udatnie je tłumaczyli.

Uczucie religijne Litwinów były także silne, a mitologija swoim bogactwem, obrażnością, a nawet wielu szczegółami zbliżała się do indyjskiej. Świętość rozpościerała się po ziemi: były święte rzeki i święte gaje, w których leżały się swobodnie święte węże, a ponad chaty unosił się nieustannie dym świętego ognia — znicza. Litwin, spełniający przykazania bogów, miał zapewnione sobie wesole i przyjemne życie, po odbyciu pielgrzymki ziemskiej. Oczekiwały go piękne żony, ozdobne ubranie, smaczne jadalno, słodkie napoje, w lecie odzież białą, w zimie kożuch ciepły i spokojny sen na wielkiem i miękkim łożu.

Jasnowłosi, dorodni, o oczach niebieskich, twarzy pełnej rumianej, świeżej, zahartowani na nie pogodę i niewygody żyli Litwini wśród swoich lasów w wielkiej prostocie, prawie ubóstwie, ale głodu nie doznawali. Lasy pełne były jeszcze zwierza, a wody obfitowały jeszcze w ryby. Litwin namiętnie lubił myślistwo do późna. Statut litewski wymienia liczne gatunki psów i ptaków łowieckich. Na polankach, wśród lasów, stały małe wio-czki, Kiemelis, z pasiekami pszczelnymi. W obo-

rze Litwina były krowy, konie, owce, kozy, świnię. Ziemię pod zasiew zboża rozbijano kamiennymi młotami i rozgrzobywane drewnianymi motykami. Żelaza długo nie znano. Gwognisz, piszący w końcu XVI stulecia powiada, że Żmudzini krajali ziemię lemieszem drewnianym a nie żelaznym. Rzemiosła więc nie mogły się rozwinąć. Miasta pojawiają się na Litwie dopiero w XI. stuleciu.

## ROZDZIAŁ II.

### *Budowanie państwa litewskiego.*

Od 6-go stulecia do 1263 r.

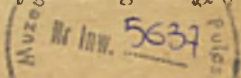
(Pokojuje usposobienie Litwinów. Najazdy normańskie. Skandynawskie pochodzenie książąt i klasy panującej. Znaczenie duchowieństwa zmniejsza się. Szerzenie się wiary chrześcijańskiej. Boje z Polską i Rusią. Rycerze Mieczowi i Krzyżacy. Rodowy ustrój zamienia się w feudalny. Ryngold. Mindows.)

Usadowiwszy się ostatecznie na zajętych ziemiach, litewskie plemiona miały za najbliższych sąsiadów fińskie plemiona, Krywiczów, czyli dzisiejszych Białorusinów i Mazurów. Fińskie plemiona poddawały się Litwinom, zbliżając się do nich mową i obyczajami. Krywiczanie, to było najbliżej z litewskiem spokrewnione plemię słowiańskie. Wzajemne stosunki pomiędzy obu plemionami były przyjazne. Mazurzy i Prusacy — jak mówią kroniki — już w 6-tym wieku stawali z sobą boje. Zaczepka jednak nie wychodziła od Litwinów, ale od Mazurów. Spustoszywszy sobie wzajemnie ziemie, godzili się następnie i brali córki wzajem u siebie w małżeństwo.

Mieli jeszcze Litwini sąsiadów za morzem — groźnych Normanów, którzy napadali na wszystkie przymorskie kraje Europy. Dla czegożby Litwa miała być wolna od ich najazdu? I głosi pieśń litewska, że przybyli brodaci mężowie, mężowie morscy, wysiedli na brzeg i zryli ogrody. Prawdopodobnie rozpoczęły się najazdy normańskie w VI i VII wieku. Kraszewski mniema, że podanie o Palemonie i Niemonie wybornie jednoczy się z sobą i jest odgłosem najazdu normańskiego. Pierwsi Normanie wpadli na Litwę tylko jako łupieżcy, ale poznaawszy ją lepiej, późniejsi podbijali lud i narzucali mu się jako książęta, jako panowie. Jest nawet przypuszczenie, że to Normanie zdobywszy ujście Niemna, przybierającego w tem miejscu nazwę Ruś, byli temi Waragami, którzy w IX w. zaczęli tworzyć księstwo ruskie. „Wargas — biedę i niewolę razem znaczy” — powiada Kraszewski.

O skandynawskim pochodzeniu książąt i panów litewskich świadczą wyrazy *kunigas* i *kungs*; świadczą imiona późniejszych książąt: Witena, Ryngolda, Rogwolda, Gedymana, Olgerda, Kinstuta, Witowda i innych. Norman Snorro Sturleson na schyłku XIII stulecia mógł jeszcze rozmówić się swoim językiem na dworach kunigasów i kungsów litewskich. To może też tłumaczyć, dla czego książęta litewscy i ruscy tak łatwo wchodzili w stosunki pokrewieństwa z sobą.

Normanie osiadając wśród Litwinów, przyjmowali z wolna ich mowę, religję, obyczaje, chociaż i sami wnieśli dużo skandynawskiego do języka, mi-





tologii i obyczajów litewskich. Ze wzrostem nowej klasy panującej słabła dawna władza duchowieństwa, Litwini, pokłóciwszy się z Prusakami o wybór arcykapłana wybrali własnego Krywe — Krywejto, który zamieszkał w Kiernowie nad Wilją, odległym o 6 mil od dzisiejszego Wilna.

Duchowieństwo litewskie ze swego pierwszorzędnego stanowiska schodziło na drugie. Pierwsze zajęli ksiądzęta. Przytem dawna wspólność religijna plemion rozrywała się: wiara grecka z Rusi szerzyła się pomiędzy Łotyszami, a wiara łacińska z Czech i Polski pomiędzy Prusakami.

Różnica wiary podzieliła ludy i sprowadziła długie krwawe boje. W 997 r. zginął z ręki Prusaków przybyły w celu ich nawracania biskup czeski Wojciech, uznany następnie przez kościół katolicki za świętego. Ginęli i inni apostołowie chrześcijaństwa. Ażeby pomścić się ich śmierci i rozszerzyć panowanie swego oręża, Bolesław Chrobry z Polakami dotarł aż do Romowe i obalął tam pogaństwo. Runął święty dąb, i rozbiegli się wejdaloci, wzywając lud do walki. Bohaterem pogaństwa był Macław mazowiecki, który w połowie XI stulecia połączył Mazurów, Prusaków, i Litwinów przeciwko Polsce i Rusi, sprzymierzonym z sobą. Pobity raz, rozpoczął on na nowo walkę, aż wreszcie okrutnie przez własnych sprzymierzeńców zabity został.

W połowie XII stulecia przybył nowy wróg dla Litwy i — jak się okazało następnie — najgroźniejszy dla niej. Byli to Niemcy. Kupcy bremenscy, jadąc wzdłuż brzegów morza Bałty-

ckiego, w 1158 r. odkryli ziemię Litwinów i wjechali do ujścia rzeki Dźwiny. Miejsce to okazało się bardzo dogodne dla handlu, pobudowali więc tu osadę, która dała początek dzisiejszej Rydze. Papież korzystał z tego i mianował Meinhardta biskupem tej krainy. Poganie jednak często napadali na tę osadę, dla obrony więc onej i dla szerzenia wiary chrześcijańskiej, następcą Meinhardta, biskup Albert, założył w 1201 r. Zakon kawalerów mieczowych i nadał mu rozległe ziemie, które jednak było trzeba zawojować, ażeby mógł nimi władać.

I od zachodniej strony przybywał ten wróg. Mazury niegdyś sprzymierzeńcy Prusaków, przyjąwszy chrześcijaństwo, stali się ich wrogami. Konrad, książę mazowiecki, dla obrony swoich posiadłości i dla nawracania pogan, ustanowił w 1225 r. w Dobrzyniu nad Drwęcą rycerstwo chrystusowe. Rycerze dobrzyńscy nie mogli jednak podobać poganom, i Konrad w następnym już roku przywołał Zakon krzyżacki, który był się zawiązał w Jerozolimie podczas wojen krzyżowych. Krzyżacy wnet owdładnęli ziemią Chełmińską i, umocniwszy się nad Wisłą, zaczęli szerzyć swe podboje. Dla skutecznieszego prowadzenia walki z poganami, oba zakony niemieckie, Rycerzy Mieczowych i Krzyżaków, połączyły się pod jednym wielkim mistrzem.

Im trudniejszym i niebezpieczniejszym stawało się położenie plemion litewskich, im częściej i z większą zawziętością musiały one bronić swych ognisk domowych, tem bardziej wzrastały znacze-

nie i władza książąt. Rodowy ustrój przeistaczał się w feodalny. I w tym czasie, kiedy przybywali Krzyżacy, kroniki wymieniają Rygolda jako naczelnego księcia, któremu miały ulegać wszystkie plemiona litewskie.

Ryngoldowi, który miał umrzeć około 1240 r. szczęściło się, ale o wiele większe powodzenie miał jego syn, Mindows, (1240-1263) Mindows czyli Mendog. Sprzyjała mu wielce ta okoliczność, że nawała mongolska, która w 1237 r. spadła na Ruś a w 1241 r. posunęła się głęboko w ziemie polskie, złamała siłę książąt ruskich a w narodzie polskim sprowadziła wielką niemoc. Korzystali z tego synowcowie Mindowsa i opanowali Połock, Witebsk i Smoleńsk; a sam Mindows, zabrawszy Słonim i Nowogrodek, posuwał się coraz dalej w głąb Rusi. Lud ruski chętnie poddawał się zwycięzcom, bo wolał panowanie litewskie, aniżeli tatarskie, a przeto książęta litewscy żenili się z rusinkami i łatwo przyjmowali chrześcijaństwo.

Rosnąca ta potęga Mindowsa ani Krzyżakom, ani Danijelowi Halickiemu, który nosił się z myślą zostania królem ruskim, podobać się nie mogła. Zawarli więc z sobą przynierze i podburzyli przeciwko Mindowsowi inne książęta litewsko-ruskie. Mindows, naciskany ze wszystkich stron przez wrogów, zaczął się układać z mistrzem inflanckim i przyjął wiarę łacińską. Wysłał następnie poselstwo do papieża Innocentego IV-go z prośbą o tytuł królewski, co ten ten chętnie mu przyznał bullą 1251 r. W następnym roku w Nowogródku odbyła się koronacja, i odtąd przez czas pe-

wien Mindows pisał się: „Myndowe Dei gracia Rex Lettowie.” Nie długo jednak to trwało. Widząc, że ochciwości krzyżackiej niczem nie zaspokoi, a ludu swego serca utracił, zwołał starszyznę do Kiernowa i, wyrzekłszy się chrześcijaństwa, wrócił do bogów dawnej Litwy i rozpoczął boje ze swojemi sąsiadami. Nie mógł mu się oprzeć Danijel Halicki, chociaż Tatarów nawet przywołał do pomocy. I Krzyżakom i Polakom opierał się Mendog także dzielnie aż do samej śmierci, która nastąpiła w 1263 r. Zabili go własni krewni, którym ciążyła jego silna władza, i którzy wzdychali do dawnej udzielnosci.

### ROZDZIAŁ III.

*Litwa w podziatach i niemocy.*

1263 — 1315 r.

(Litwa rozpada się na drobne księstwa. Pogrzebienie Prusaków. Wytepienie Jadzwingów. Podbój Łotyszów. Witenes. Przewaga Krzyżaków. Wzrost militarystyki feudalnego.)

Po zabójstwie Mindowsa, państwo litewskie znowu się rozpadło na drobne księstwa. Przez lat dwadzieścia znowu się mordowali książęta z sobą, a tymczasem Krzyżacy pogrzebili Prusaków, Bolesław V Wstydliwy wytepił Jadzwingów, Rycerze Mieczowi podbili Łotwę.

Prusacy, gnębieni przez Krzyżaków, albo uciekali z ojczystego kraju na Litwę, albo przyjmowali chrześcijaństwo. Ostatni ich krywe-krywejto, Aleps przekonawszy się w długim swem życiu — jak sam powiadał — że bogi jego przestały być

mocne w 1264 r. zażądał chrztu. Wytępiwszy wiarę, Krzyżacy tępil język pruski. Wielki mistrz Siegfred von Teuchtnangen, w 1309 r. zakazał używania języka pruskiego. Prusakom, nieumiejącym po niemiecku nie dawano ślubów. I język pruski wymierał z wolna. W XVII w. miała umrzeć ostatnia kobieta, która umiała jeszcze po prusku. Odtąd Niemcy zaczęli nazywać się Prusakami.

O Jadźwingach Długosz pisze: „Jest naród Jadźwingów, ku północnej stronie Mazurów, sąsiedzi ziemiom Litwy i Rusi, z Prusami i Litwą językiem mający z wielu miar podobieństwo i powinowactwo. Lud ma silny i wojennego ducha, a tak pochwał i pamięci chwiny, że dziesięciu ich rzuca się na stu nieprzyjaciół, tą tylko nadzieją gnanych, że po śmierci będą w pieśniach wychwalani.” Otóż, ci Jadźwingowie czynili napady na Polskę i Ruś i wielkie sprawiali spustoszenie. Zajmowali oni szeroką przestrzeń pomiędzy Bugiem i Narwią. Wiele oni ucierpieli od książąt ruskich, ale naniósł im ostateczną zagładę Bolesław Wstydlivy, który zebrawszy ogromne wojsko, w 1264 r. wkroczył do ich kraju i strasznie ich tępił orężem. Niedobitki z żonami i dziećmi uciekali na Litwę. Na wyludnione przestrzenia przybywała ludność polska i ruska.

Kiedy Litwa pławiła się własną krwią, Rycerze Mieczowi dokonywali podboju Łotyszów. W 1278 r. rozpoczęto budowę grodu Dyneburga, posunąwszy się w ten sposób ku samej granicy z Krzywiczana mi. Odtąd Łotwa zmuszona jest walczyć

przeciwko swoim współplemioncom w szeregach swoich wrogów. Oddzielni tylko Łotysze, rozrozeni na ucisk niemiecki, uciekają na Litwę.

Krwawe wzajemne morderstwa ustają nieco na Litwie, kiedy około 1283 r. książę Witenes (Witenes 1303-1315) chwyta w swe ręce władzę naczelną. Czyni to Litwę groźniejszą wrogom. Brak jednak wyższej przewodniej myśli w jej kierownictwie. Wszystko się streszcza w napadach łupieżczych, skierowanych najczęściej na ziemie ruskie i polskie, ponieważ tu Witenes nie napotykał licznych grodów obronnych i takiego oporu, z jakim musiał się mierzyć w krajach opanowanych przez zakony niemieckie.

Jakkolwiek wycieczki rycerskie też miawały na celu łupieztwo, i kroniki często mówią o Łotrzykach (Lutrunęli), to jednak ogólna polityka podbojów była prowadzona systematycznie przez zakony. Placówki coraz dalej ustawiano i nękanie plemiona same wreszcie poddawały się.

Tak było w 1295 r. ze Zmudzią, która zobowiązała się płacić dań Krzyżakom i nie dawać Litwie pomocy. W walce nieustannej z Krzyżakami wzmagał się potężnie militarystam na Litwie. Dawne rodowe demokratyczne urządzenia ustępowały przed militarnymi feodalnymi. Ponieważ cały niemal naród litewski odbywał powinność wojskową, więc wyrobił się w nim silny duch wojowniczy. Nie było to już pacatum genus! Nauczycywszy się od Krzyżaków używania udoskonalonej broni, i zapoznawszy się z ich sztuką wojskową, Litwini pod

względem militarnym mieli przewagę nad Rusinami.

## ROZDZIAŁ IV.

*Utworzenie się państwa litewsko-ruskiego i zbliżenie się do Polski.*

1315 — 1340 r.

(Gedymin. Trudne położenie Litwy. Powstanie Żmudzi przeciwko Krzyżakom. Podbój Rusi. Wjazd Gedymina do Kijowa. Przeistaczanie się państwa militarne-go w prawne. Gedyminem kieruje myśl postępową. Gotowość przyjęcia wiary chrześcijańskiej. Zbliżenie się do Polski. Walka z Krzyżakami. Śmierć Gedymina.)

Śmierć Witenesa nastąpiła w 1315 r. Po nim (Gedymin 1315–1340) władzę wielkoksiążęcą pochwycił Gedymin. Czy był on synem Witenesa, czy też bojarasem tylko, (nazwa kungsów pod wpływem ruskim zaczęła ustępować nazwie bojarasów) nie jest wiadomo. Długosz i Naruszewicz nie uznają go za syna Witenesa, przeciwnie Lelwel.

Litwa znajdowała się w tym czasie w bardzo trudnem położeniu. Zakon niemiecki ścisnął ją żelazną obręczą, a książęta halicko-włodzimierzcy przygotowywali się do zaboru jej ziem ruskich. W 1316 r. Zakon niemiecki oswładnął i na Żmudzi osadził rządzców swoich. W tymże roku 10 sierpnia Lew i Andrzej, „z łaski Bożej panowie całej Rusi”, zawarli uroczyste przymierze z mistrzem Zakonu. Do związku tego przystąpił także książę wołyński, Włodzimierz Włodzimierzowicz. Prowadzili oni wojsko ruskie do Kowna, by się tam połączyć z Krzyżakami.

Gedymin odparł Rusinów i wstrzymywał zape-dy krzyżackie. Zgromadziwszy liczne litewsko-ruskie wojsko, z obronnego położenia przeszedł w zaczepne działanie. Pociągnął na Żmudź, w której rządzący niemieccy pędzili lachów do wycinania odwiecznych lasów i budowania zamków, zabierali młodzież do wojska i swawolnie gwałcili niewiasty, i powołał Żmudzinów do powstania. W 1319 r. o dwie mile na południe od Zejmów spotkały się dwa wojska przeciwne i stoczyły z sobą zawziętą, krwawą bitwę. Środek szeregów niemieckich zajmowali Żmudzini w liczbie 4000, i oni zdecydowali bitwę przechodząc na stronę litewską. Na odgłos tego zwycięstwa, powstała cała Żmudź i wypędziła Krzyżaków, a nawet sama posunęła się pod Rogniedę i Tylę. Zakon opuścił Rusinów i w 1320 r. zawarł z Gedyminem dwuletni rozejm.

Korzystał z tego czasu władca litewski i, zwróciwszy się z wojskiem przeciwko księciu wołyńskiemu, jesienią tegoż roku zdobył jego stolicę, Włodzimierz. Następnie ruszył do Łucka, który nie stawiał mu oporu, lecz powitał chlebem i solą. Z ludem podbitym Gedymin obchodził się łagodnie. Wołyniowi zapewnił on jego wiarę i jego prawa.

Przepędziwszy zimę w Brześciu, Gedymin, skoro tylko trawa zielenieć poczęła, z jeszcze większem niż poprzednio wojskiem wyruszył do Owruca i opanował tamecznym zamkiem. Następnie zdobył Żytomierz i skierował się ku Kijowowi. O sześć mil od tego miasta nad rzeką Irpenią zastąpili mu drogę książęta ruscy wraz z przywoła-

nemi na pomoc Tatarami, lecz zostali na głowę pobici. Zwycięzki Litwin obległ Kijów, i po dwóch miesiącach oblężenia, ta starożytna stolica Rusi otworzyła mu swe bramy. Duchowieństwo ze swoim władką na czele, z krzyżami i chorągiewami kościelnymi, bojarowie i mieszczanie z chlebem i solą wynieśli klucze wielkiemu księciu. Wjeżdżał on do stolicy ruskiej, przy odgłosie dzwonów cerkiewnych i okrzykach ludu radosnych. Witano w nim władcę, który zapewni krajowi orężem swoim bezpieczeństwo od napadów i ucisku Tatarów. Gedymin przyrzekł ludowi szanować jego wiarę i jego prawa, a ten zaprzysiągł mu wierność. Było to w 1321 r. Za przykładem Kijowa, poszły Kaniów, Czerkasy i Pozadnieprze aż do Putiwła nad rzeką Sejmem. przypływem Desny. W ten sposób powstało wielkie państwo litewsko-ruskie.

Gedymin nie tylko był wielkim wojownikiem, ale i mądrym rządcą. Szanując sam prawa, strzegł pilnie, ażeby i zaleźni od niego książęta zgodnie z prawami rządzili. Oddawna na Litwie i Rusi nie było takiego porządku i bezpieczeństwa. Miecz uchylał się przed prawem. Państwo militarne zaczęło się przeistaczać w państwo prawne. Ruś, która pod względem uspołecznienia stała wyżej od Litwy, przynosiło jej prawo, Prawdę ruską i język.

Litwa przeistaczała się. Gedymin stawiał zamki i budował miasta. W Trokach dokąd przeniósł był stolicę, założył gród warowny, a w 1322 r. pobudował nowy zamek stołeczny w poroślej lasem dębowym dolinie Szwentoroha, przy ujściu Wilny

do Wilii, w miejscu gdzie stała świątynia Perkunasa z palącym się nieustannie ogniem, zniczem (dzisiaj na tym miejscu stoi katedra świętego Stanisława). Ogłosił on swobodę handlu w swoim kraju, bez poboru cła i myt; wzywał rzemieślników do osiedlania się, obiecując im wszelką opiekę; rozdawał grunta bezpłatnie osiedlającym się rolnikom. Przybyszom pozwolił używać prawa cywilnego rzyńskiego dopóki lepsze nie zostanie postanowione. Napływała też zewsząd ludność. Rusini zabudowywali się w Wilnie. Żydzi założyli także w 1326 r. swój dom gościnny w tem mieście. Mazurzy i Niemcy także osiadali. Gedymin pozwolił chrześcianom budować cerkwie i kościoły i swobodnie odprawiać nabożeństwo. Biskup Rygi uciskany przez rycerzy mieczowych, szukał u niego pomocy i uznał go za swego suzerena. Widząc, że pogaństwo upada, Gedymin pisał z Wilna w 1323 r. do papieża, że gotów byłby przyjąć wiarę chrześciańską, gdyby miał pewność, że Krzyżacy i Niemcy napastować go nie będą. Papież rozpoczął układy w tej sprawie, i legaci jego przyjechali w następnym roku do Rygi. Ułożono umowę i Gedymin miał już podpisać oną, ale żywo oburzony na podstępny i gwałty krzyżackie, zerwał układy i postanowił prowadzić dalej zawziętą walkę.

Wypadało znaleźć sprzymierzeńca w tej walce. Mógł być nim albo wielki książę moskiewski, albo król polski. Gedymin zwrócił się do drugiego, ponieważ w wielkim księciu moskiewskim widział pretendenta do tych ziem ruskich, którymi

władca, a nadto ten miał tatarów na swoim karku. Król polski Władysław Łokietek, ze swojej strony pragnął także przymierza z wielkim księciem litewskim. Mieli oni wspólnego strasznego wroga: Zakon krzyżacki, który był tem straszniejszy, że wciąż go zasilalo rycerstwo całej zachodniej Europy. Zbliżenie się narodów do siebie odbywało się w owym czasie przez ślubne stosunki rodzin panujących. Władysław Łokietek więc wysłał uroczyste do Gedymina poselstwo, z prośbą o rękę córki jego Aldony dla syna swego Kazimierza.

Młoda księżniczka, ochrzczona imieniem Anny, przybyła w 1325 r. do Polski i w posagu przyprowadziła z sobą 24.000 Polaków, których jako jeńców używano na Litwie do wznoszenia grodów i uprawiania ziemi. Za pośrednictwem także Łokietka, książe mazowiecki, Bolesław Trojdenowicz, pojął w małżeństwo drugą córkę Gedymina na chrzcie nazwaną Maryą. Krzyżacy rozszkożyli się strasznie, widząc, że im ofiary z rąk się wymykały. Po całej Europie przeciwko Polakom i Litwinom głoszone krucyatę. Przyciągnął i król czeski. Zawzięte i niszczące toczono boje, aż Łokietek pod Płowcami w 1331 r. zadał Krzyżakom wielką klęskę, która ocaliła Polskę. Krzyżacy chcieli odwetować na Litwie, lecz Gedymin przez 10 lat odpierał ich napady. Boje te uswietniły się bohaterstwem i poświęceniem się Margiera, który w 1336 r. wolał skazać siebie, najdroższą swą żonę i dzieci na śmierć, aniżeli poddać się wrogowi. Bohaterską obronę Margiera w zamku Puńskim nad Nie-

mnem dla pamięci potomków, opisał pięknym wierszem Syrokomla (Ludwik Kondratowicz).

W jednej z bitew z Krzyżakami, pod Wieloną, 1340 r. poległ od pocisku z ognistej strzelby Gedymin, ten mąż dzielnego ramienia, wielkiej myśli i szlachetnego serca.

## ROZDZIAŁ V.

### *Przewodnictwo władców litewskich na Rusi.*

1340 — 1385 r.

(Dążność do owładnięcia całej Rusi. Olgerd i Kiejstut; pierwszy zajmuje się sprawami ruskimi, drugi litewskimi. Po śmierci Olgerda ten sam podział istnieje między Jagiełłą i Kiejstutem, zaście pomiędzy niemi.)

Gedymin już uważał siebie za naczelnego władcę Rusi, ale z większą jeszcze stanowczością zaznaczał to Olgerd, który wspólnie z Kiejstutem usunął w 1345 r. starszego brata, nieudolnego Jawnutę ze stolca wielko-książęcego, pochwycił władzę w swe ręce. (Olgerd 1345 — 1347).

Syn Rusinki, Olgi Wszewłodowny, Olgerd był prawie tyleż Rusinem co i Litwinem. Sprawując za życia ojca rządy w księstwie Witebskiem i ożeniwszy się z rusinką, przyzwyczaił się on do mowy i obyczajów ruskich. Synowi swojemu, Andrzejewi, pozwolił przyjąć wiarę grecką i objąć naczelne dowództwo nad wojskiem pskowskiem.

Zrobiwszy swego młodego brata Kiejstuta niejako swym namiestnikiem we właściwej Litwie, sam kierował sprawami ruskimi, przyjmując naczelne na Rusi stanowisko: on dbał o jej całość,

wydział kszężetom nadziały, rozstrzygał spory pomiędzy niemi.

Chociaż współubiegając się z Kazimierzem królem polskim o posiadanie Wołynia i ziem Halickich, zawarł w 1350 r. przymierze z wielkim kniazem moskiewskim, to jednak nie pozwalał mu się wtrącać w sprawy Rusi, bo te jak powiadał nie należały do niego. Po trzykroć nawet podsuswał się pod mury Moskwy, broniąc swego szwagra, księcia Twerskiego. Posiadłości swoje ruskie wciąż powiększał: przyłączył Brańsk, Siewierszczynę, Smoleńsk; ustanowił swoich namiestników w Rżewie, Twerze i Możajsku. Tatarzy nawet mieli cześć dla niego i wspomagali go w walce z Krzyżakami.

A walka ta stawała się coraz cięższą. Kiejstut wciąż się ubijał z niemi. Dwa razy dostał siębył do niewoli i oba razy z niej uciekł. Za pierwszym razem dopomógł mu do ucieczki sługa wielkiego mistrza, Litwin ochrzczony, Alf. Krzyżacy, pustosząc Litwę wciąż się posuwali. W 1362 r. Kowno, po upartej obronie, zostało ogniem zniszczone. Ginęli w płomieniach Litwini z pieśnią narodową w ustach. 1377 r. Krzyżacy posunęli się aż pod Troki i Wilno, którego trzecią część ogniem zniszczyli. Spustoszona Zmudź stawała się krajem pustym, bezludnym.

W tym ciężkim dla Litwy roku umarł Olgierd, mając 81. Wyznaczył on następcą po sobie Jagiełłę zrodzonego z drugiej żony księżniczki Twerskiej, Julijanny. Jagiełło, (1379-1434) wychowany po rusku przez swoją nabożną matkę, która miała w Wilnie

nadworną cerkiew i liczny dwór z rusinek złożony, poczuwał się jeszcze więcej Rusinem, aniżeli jego ojciec. Kiejstut przeciwnie był całym sercem Litwin. Ożenił się on nawet z siedmnastoletnią wajdelotką, Birutą, którą porwawszy uwiózł do Trok. Z nią to miał syna Witolda czyli Witowta.

Jagiełło, objąwszy władzę, pozostawił sprawy litewskie jak i dawniej Kiejstutowi, a sam zajmował się Rusią. Zgodność jednak, jaka panowała pomiędzy braćmi znikła wkrótce pomiędzy stryjem i synowcem. Złożyły się na to przyczyny polityczne i osobiste. Jagiełło nawet dla zagarnięcia wszystkich ziem ruskich, okazywał nawet gotowość oddania Litwy Krzyżakom, jeżeliby ci dopomogli mu do zgniecenia wielkiego księcia moskiewskiego, którego znaczenie moralne pomiędzy kszężetami ruskimi wzrosło, skutkiem wielkiego błędu politycznego, przez spadkobiercę Olgierta popełnionego. Kiedy bowiem przygotowywał się bój pomiędzy Tatarami i Rusią zadnieprską, Jagiełło, mając na celu pogiębienie swego rywala w sprawach ruskich, sprzymierzył się z Mamajem. Tymczasem ten w 1380 r. na polach Kulikowskich niedaleko Donu został pobity przez wojska kszężat ruskich, nad którymi naczelne dowództwo objął wielki książę moskiewski, z powodu tego zwycięstwa Dymitrem Dońskim nazwany.

Jagiełło, który zdązał był z wojskiem na pomoc Tatarom, gdy się dowiedział o poniesionej przez nich klęsce, wrócił pospiesznie ze wstydem do swej stolicy i rozpoczął układać się z Krzyżakami

potajemnie od Kiejstuta, którego przytem podejrzewał o złe chęci dla siebie. Kiejstut, dowiedziawszy się o tych układach z Krzyżakami, wypędził Jagiełłę z Wilna, za wstawieniem się tylko Witolda, wyznaczył mu jedno z księstw. Jagiełło przyczaiwszy się przy pierwszej sposobności napadł w 1382 r. na Wilno i uwięził Kiejstuta i Witolda. Kiejstut został w więzieniu zamordowany, a Witold w przebraniu kobiecym zdołał uciec do Krzyżaków.

## ROZDZIAŁ VI.

*Połączenie się Litwy z Polską i przyjęcie przez nią wiary chrześcijańskiej.*

1386 — 1414r.

(Jagiełło żeni się z królową polską, Jadwigą, i przyjmuje chrzest. Panowie litewscy zgadzają się na połączenie z Polską. Chrzest Litwy i Żmudzi. Stan społeczny i narodowy. Skutki połączenia się Polski z Litwą. Zjazd w Horodle.)

Krzyżacy, mając Witolda u siebie, rachowali na rozdwojenie pomiędzy Litwinami i zerwawszy układy z Jagiełłą, posuwali się ku stolicy litewskiej. Jagiełło, widząc grożące mu niebezpieczeństwo, szukał w Polsce sprzymierzeńca i wysłał posłów do Krakowa, prosząc o rękę Jadwigi, królowy polskiej.

Propozycja Jagiełły bardzo się podobała panom małopolskim, którym ułatwiało to zajęcie sąsiednich ziem ruskich. Postawili jednak wielkiemu księciu litewskiemu za warunek, że przyjmie wiarę rzymsko-katolicką, że nawróci pogan litew-

skich na tę wiarę, i że państwo swoje połączy z polskiem. Jagiełło, który już oddawna nosił się z myślą przyjęcia chrześcijaństwa, zgodził się na te warunki. Chrzest, ślub i koronacja odbyły się w Krakowie w 1386 r. Jagiełło otrzymał na chrzcie imię Władysława.

W tymże samym roku przedniejsi panowie litewscy, zgromadzeni w Wołkowysku dowiedziawszy się o spełnionej koronacji Jagiełły, oświadczyli także swoją zgodą na połączenie się z Polską. Jagiełło, który wraz z Jadwigą udał się po koronacji na Litwę, przywilejem wydanym w Wilnie 20 lutego 1387 r., przyznał bojarom, przyjmującym wiarę katolicką, prawa szlachty polskiej. Przywilej ten znacznie rozszerzony został na zjeździe Horodelskim w 1413 r.

Chrzest w jednej Żmudzi napotykał opór, ale właściwa Litwa łatwo przyjmowała nową wiarę. Same tylko kobiety żałośnie płakały, zawodząc, że „więcej może wielu Bogów niż jeden Bóg!” Dla upowszechnienia oświaty na Litwie, Jadwiga w 1397 r. fundowała w Pradze czeskiej kolegium dla kilkunastu Litwinów. Wyjednała także w tymże roku od papieża Bonifacego IX przywilej na wykładanie teologii w akademii krakowskiej, przedstawiając mu potrzebę wykształcenia w krótkim czasie większej liczby duchownych dla Litwy.

Żmudź upierała się prawie przez trzydzieści lat przy wierze pogańskiej. Tymczasem wykształciło się młode duchowieństwo litewskie, które z podwójną gorliwością szerzyło zasady nowej wiary



między spółplemieńcami. Dopomogła wiele i ta okoliczność, że po śmierci krywe-krywejta Gintowta w 1414 r. nie okazało się nikogo, coby mógł spełniać tę godność. Ustanowiono więc, oprócz istniejącego już od początku biskupstwa wileńskiego, nowe biskupstwo żmudzkie, i wkrótce powstały liczne kościoły na Żmudzi. Kamaraceński Piotr, który pisał o Litwie w 1418 r., podaje liczbę pogan nawróconych (Litwinów i Żmudzinów) na 5.635.000. Byłaby to więc, jak na owe czasy wielka ludność.

Taki był stan społeczny i narodowy na Litwie podczas przyjmowania wiary chrześcijańskiej.

Pierwotna równość litewska przestała już dawno istnieć, i tylko na Żmudzi pozostały jeszcze ślady dawnego gminowładztwa. Widzieliśmy już, że uformowała się klasa panująca kunigasów, która ruszcząc się zaczęła nazywać się bajorasami, albo poprostu bojarami. Lud rolniczy wpadał w coraz większą zależność od kunigasów. Wraz z nazwą bojarów upowszechniła się i nazwa muzykus. Z temi muzykami t. j. włościanami obchodzono się mało co lepiej, aniżeli z niewolnikami, a tych były tłumy na Litwie, jak to widzieliśmy, gdy Aldona przyprowadziła 24.000 Polaków z niewoli litewskiej. Ażeby utrzymać lud w posłuszeństwie, które nie znało granic, zaprowadzono surowe i okrutne prawa. Kunigasi i bojarowie byli zależni ze swojej strony od książąt panujących do tego stopnia, że nie mogli bez pozwolenia wydawać córek swoich za mąż. A wszyscy musieli ulegać wielkiemu księciu, którego władza była nieograniczona.

na. Lelewel tak charakteryzuje ówczesny stan społeczny: „Robili bojary i kniazie z ludem sobie podległym, co się im podobało; a kniazie z bojarami w swych księstwach lub ziemiach, co się im zdało, a wielki książę z kniaziami, co mu się udało.” Kiedy Litwa łączyła się z Polską, panowało już tam poddaństwo włościan.

Pod względem narodowym, ruszczyzna zalewała Litwę. W Wilnie połowa mieszkańców była już ruską; na dworze wielkoksiążęcym mówiono po rusku; wielu kunigasów, sprawując rozmaitego rodzaju rządu na Rusi, pożeniło się z Rusinkami i przyjęło mowę i obyczaje ruskie. I z tego względu połączenie się w. ks. Litewskiego z Polską przyczyniło się do ocalenia narodowości litewskiej. Gdyby połączenie się to nie nastąpiło, to podług wielkiego prawdopodobieństwa — Żmudz a może i część wyższej Litwy dostałaby się pod panowanie krzyżacko-niemieckie, a reszta Litwy zruszczyłaby się zupełnie.

Jagiello z początku rządu na Litwie oddał swemu bratu, Shirgielle. Wkrótce jednak spostrzegł, że ten rozpustny i okrutny książę wywołał silne niezadowolenie pomiędzy kniaziami i bojarami na Litwie i na Rusi, a przytem Witold, popierany przez Krzyżaków, mógł mu odebrać państwo litewskie. Postarał się więc przejednać Witolda (Witold 1392 – 1430 r.) i oddał mu rządu w 1392 r. w wielkiem księstwie Litewkiem.

Wkrótce okazały się skutki połączenia się obu

państw. Witold na Rusi znowu doszedł do tego znaczenia, jakie miał w niej Olgerd. Z Krzyżakami też postanowiono rozprawić się. Wojsko polskie i litewsko-ruskie pod dowództwem Witolda, 15 lipca 1410 r. między Grunwaldem i Tannenbergiem odniosło nad Krzyżakami świetne zwycięstwo, które zachwiało panowanie niemieckie nad Wisłą i Niemnem.

Cheąc jeszcze ściślej połączyć Litwę i Polskę, ponieważ jak powiada akt Horodelski — jest to jedyny środek zabezpieczenia obu narodów od groźnych Zakonu krzyżackiego i innych nieprzyjaciół zamiarów, Jagiełło zwołał w 1413 r. zjazd panów polskich i litewskich do Horodla. Tam bojarom wyznania łaćńskiego nadał prawa szlachty polskiej nie tylko cywilne, ale i polityczne. „Co odziedzyczyliśmy po przodkach — mówili Polacy w akcie Horodelskim — to z miłości udzielamy braci naszej — Litwie. Niech tak i ona miłością i braterstwem jednoczy się z nami, i jak spójnością wiary, tak jednością praw i przywilejów z nami się równa. Przyniekamy nie opuszczać jej w żadnych przeciwnościach, jak Litwini zobowiązali się czynić dla nas nawzajem.” Przywilej został podpisany 2 października. Radość Litwinów była wielka, ściskali się i całowali z Polakami i przyjmowali od nich herby szlacheckie. Odtąd Litwa miała mieć senat i sejm. Oba narody miały się zgromadzać wspólnie w Lublinie albo Parczewie.

## ROZDZIAŁ VII.

*Kniaziowie litewsko-ruscy opierają się połączeniu z Polską, skutkiem tego wzrasta potęga Moskwy.*

1415 — 1514 r.

(Witold dąży do stworzenia niepodległego królestwa litewskiego. Litwini wynoszą Kazimierza, syna Władysława Jagiełły, na stolec wielkoksiążęcy. Polacy powołują go na króla. Wielki książę moskiewski staje się carem i spadkobiercą polityki bizantyńskiej. Litwini wynoszą Aleksandra, syna Kazimierza na stolec wielkoksiążęcy. Polacy powołują go na króla. Gliński sprwadza Moskali, ale zostaje pobity.)

Pomimo połączenia się królestwa polskiego z wielkim księstwem litewskim, były to państwa zupełnie odrębne od siebie. Witold rządził na Litwie jako wielki książę onej, jako udziałny jej władca. Niechętnie on patrzył na zjazd w Horodle, na prawa nadane narodowi, które ograniczały władzę wielkoksiążęcą, i opierając się uszczupleniu onej, starał się państwo litewsko-ruskie uczynić królestwem niepodległym. Cesarz niemiecki Zygmunt, osmielał i popierał jego plany, chcąc w ten sposób przeszkodzić połączeniu się dwóch państw, które dla interesów niemieckich było bardzo niekorzystne. Zjechał nawet w 1429 r. do Łucka na zjazd zwołany przez Witolda, i obiecał mu przysłać koronę. Lecz Polacy wszelkiemi sposobami starali się nie dopuścić do koronacji Witolda, i udało im się sprawę przewlec, a tymczasem 27 października 1430 r. Witold umarł w osmdziesiątym roku życia. Był to niezaprzeczenie

mąż niepospolitych zdolności. Jest on bohaterem poematu Kraszewskiego p. t. Witoldowe boje.

Narodowcy litewscy chcieli uczynić z Witolda bohatera narodowości litewskiej, podsuwając mu myśl nadania językowi litewskiemu znaczenia państwowego. Jest to jednak rzecz wielce wątpliwa, gdyż mało się godzi z duchem swego czasu. Witold jako szczerzy Litwin mógł życzyć sobie, ażeby w prowincyach właściwie litewskich językiem urzędowym stał się język litewski, ale uczynić ten język państwowym było prostem niepodobieństwem, wobec tego, że Ruś i rozległością ziem swoich i liczbą ludności i wyższością cywilizacyjną miała w całości państwowej ogromną przewagę.

Po śmierci Witolda, przez dziesięć lat prawie następnych toczyła się walka zbrojna o stolec wielko-książęcy na Litwie. W tym czasie panowie litewscy urosli w potęgę i w czerwcu 1440 r. uwięździли mitrą Gedymina trzynastoletniego Kazimierza, (Kazimierz Jagiellończyk 1440 — 1492) syna Władysława Jagiełły a brata króla polskiego, Władysława III i przydali mu za opiekuna Jana Gasztowda, Polacy krzyżując zamiary panów litewskich, po śmierci Władysława III pod Warną, powołali w 1445 r. tegoż Kazimierza na tron polski. Panowie litewscy bojąc się, ażeby ich znaczenie polityczne nie doznało uszczerbku, skłaniali Kazimierza do odmowy. Obawiali się oni wzrostu pod wpływem polski gminowładctwa szlacheckiego, zwłaszcza, że z zaprowadzeniem na Rusi Unii Kościołów wschodniego ze zachodnim, podpisanej we Florencji 1439 r., przywilej królewski zarę-

czył szlachcie ruskiej unijackiej te same prawa, co i szlachcie łacińskiego wyznania.

Polacy postawili przytem Kazimierzowi ciężki do spełnienia warunek: wecielenie Wołynia i Ukrainy z Kijowem do Polski. Podole już było wecielone. Kazimierz więc ociągał się z przyjęciem korony polskiej, ale wreszcie urok onej przewyciężył. Chociaż pod wspólnem berłem, oba narody zostawały w nieprzyjaznych z sobą stosunkach: rozprawiano się o ziemie ruskie z bronią w rękę, a w państwie litewsko-ruskim tak mało dbano o interesy litewskie, że podczas walki jaką Polska od 1450 do 1466 r. prowadziła z Krzyżakami o wyzwolenie Prus, utrudniano jej tę walkę przez napady zbrojne, i Kazimierz, dla utrzymania przeciw panom litewskim powagi swojej, przywilejem ziemskim w 1457 r. usiłował nadać większe znaczenie szlachcie litewsko-ruskiej.

Tymczasem wielki książę moskiewski stawał się coraz silniejszy i groźniejszy. Wywróciwszy tatarskie carstwo kazańskie, sam się ogłosił carem i poszedł w ślady swych poprzedników tatarskich. Tępił on wszędzie wolność i zagroził Nowogrodowi; skutkiem czego ten przestraszony jarzmem okrutnej i samowolnej władzy Iwana Wasiliewicza, cara Moskwy, oddał się w 1471 r. pod panowanie Kazimierza Jagiellończyka. Lecz panowie litewscy nie dopomogli Nowogrodzianom do obrony swej wolności. Niektórzy z nich nawet skłaniali się ku carowi moskiewskiemu, widząc w nim jak sam on to głosił — opiekuna cerkwi greckiej i spadkobiercę cesarza byzanckiego, poślubił on bo-

wiem w 1472 r. synowicę ostatniego cesarza Konstantyna Paleologa. Korzystał on z anarchistycznej polityki panów litewskich i w 1494 r. zajął Brańck, Starodub, Putirol, Czernihów, Drohobuz, Toropiec.

Litwa w tym czasie znowu oddzieliła się od Polski. Po śmierci Kazimierza Jagiellończyka bowiem w 1492 r. Polacy wybrali na króla Jana Alberta, a panowie litewscy powołali na wielkiego księcia Alexandra. Obaj byli synami Kazimierza. Większość jednak Litwinów przekonała się rychło, że bez przymierza z Polską nie da sobie rady z carem moskiewskim, którego despotyzm przejmował ją strachem. Na zjeździe więc w Wilnie w 1500 r. ponowiono uniję jagiellońską, a kiedy w następnym roku umarł Jan Albert, wysłano do Polski poselstwo z zapewnieniem, że Litwa chce być z Polską „jednem braterskiem społeczeństwem”. Chętnie przyjęli polacy to zapewnienie i wybrali Alexandra na swego króla. Z obu stron, litewskiej i polskiej, przyznano, że unija jest pożyteczna i potrzebna.

Jakkolwiek większość uznała konieczność unii z Polską, to jednak istniało jeszcze niechętnie temu związkowi stronnictwo ruskie, któremu przewodził książę Michał Glišński. Dumny ten pan, znany ze dzierstwa i ucieku biednych, marzył nawet o stołcu wielko-książęcym. Zasiadł jednak na tym stołcu po śmierci Aleksandra w 1506 r. brat jego Zygmunt równocześnie wybrany przez Polaków na króla. Glišński wicherzył dalej na Litwie, a zabiwszy swego przeciwnika Jana Zabrzezińskiego, uciekł do

Moskwy i namówił cara Bazylego do najazdu na swój kraj ojczysty. Przybyłe jednak wojsko polskie wypędziło Moskali i samo w granice moskiewskie wkroczyło. Bazyli upokorzył się i zaprzysiągł pokój, ale po kilku latach wraz z Gliškim podstąpił pod Smoleńsk i skłonił to miasto w 1514 r. do poddania się. Pobity przez Konstantego Ostrońskiego pod Orszą, cofnął się; a wówczas Gliški, widząc że jego dawne zamiary nie ziściły się, porozumiewszy się z biskupem Smoleńskim, chciał być Smoleńsk wydać Litwinom, ale car, uprzedzony o tem, kazał obu uwięzić. Smoleńsk został w rękach moskiewskich, lecz natoniast niektóre miasta nadnieprskie zwrócono.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Wielkie księstwo Litewskie polszczy się i łączy ostatecznie z królestwem Polskiem.*

1515 — 1569 r.

(Państwo prawne rozwija się. Statut Litewski. Panowie, szlachta i poddaństwo. Ścieranie się języka polskiego z ruskiem. Przeistoczenie się stosunków w Prusach, Kurlandyi i Inflantach. Litwa znowu zgarnięta w obręb jednego państwa. Wzmaganie się szlachty. Usiłowania Zygmunta Augusta przeprowadzenia ostatecznej unii. Wzrost zamożności i oświaty. Pierwsze druki litewskie.)

Po upadku stronnictwa Gliškiego, zapanował spokój na Litwie, co sprzyjało zaludnianiu się kraju i wzrostowi fortun pańskich. Napływała i szlachta polska, a łącząc się z litewską i ruską, przyczyniała się najwięcej do szerzenia mowy i obyczajów polskich. Prawnym jednak językiem,

t. j. językiem prawodawstwa i sądów, był język ruski. W tym języku był spisany za Kazimierza Jagiellończyka Sudebnik; w języku też ruskim był ogłoszony w 1530 r. Statut Litewski. Księga ta praw świadczy, że państwo w tym czasie postąpiło już znacznie w swym rozwoju prawnym. Wprawdzie, ówczesne prawo litewsko-ruskie jest twarde dla ludu, dla biednych, wyrozumiałe dla szlachty a bardzo przyjazne dla możnych. Statut litewski przyznaje tylko panom współudział w prawodawstwie, w sejmie. Szlachta ma przyznaną sobie wolność cywilną, ale znaczenie jej polityczne prawie żadne. „Byli szlachtą — powiada Lelewel — tylko jeszcze stanu szlacheckiego, ani ciała szlacheckiego nie było”. Lud rolniczy jak widzieliśmy — został już był przez klasę panującą pogwałcony. Porwał się on na Żmudzi za Kazimierza Jagiellończyka w 1483 r. do broni przeciwko dowolności kunigasów swoich, a przewodził jakiś Lejczys (tak Litwini nazywają Lacha Polaka) Powstanie to jednak skończyło się ostatecznie pogwałceniem ludu. Gwagnin, piszący w drugiej połowie XVI stul., taki stan rzeczy przedstawia na Litwie i Żmudzi: „Lud tam wiejski wielkie prześladowanie od możniejszych odnosi: kiedy się pan o co na poddanego rozgniewa, to go złupi, zciemieży, zgrabi i z domu wszystką mu żywność czasem zabierze, że nie będzie miał chłopek z żoną, z dziećmi i w grębę co włożyć. Służbę ciężką codzień poddani odprawują. Kiedy się trafi do pana poddanemu o co, bez podarku nie przystępuj, a chociaż do pana dojdzie, to go zaś odsyła do u-

rzędnika, a wszędzie daj u panów, bo tam każde słowo jest złotem. Pięć dni na pana robią, a szósty poniedziałkowy na swą robotę obracają, niemal też zawsze i w niedzielę niepróznują.” To samo mówią także Strykowski, Jan Krasiński i Marcin Zeiller. Jak widzimy więc nie tylko wpływy polskie i nie szlachta polska zawiniła, że na Litwie i na Żmudzi powstało ciężkie poddaństwo.

W ścieraniu się języka ruskiego z polskim, ostatni brał przewagę, chociaż i sam wiele z ruszczyzny przyjmował. Formował się nowy literacki język polski, i nie bez przyczyny „Ruś była pierwszą, co dostarczyła piśmiennictwu polskiemu najwyborniejszych stylistów” — jak powiada Lelewel. Co do właściwej litewszczyzny, to ona zamieniała tylko przewagę jednego języka na przewagę drugiego.

Język polski brał przewagę nad ruskim nie tyle dla tego, że był więcej wyrobiony, ile dla tego, że przynosił cywilizację zachodnią, młodą, rozwijającą się, kiedy tymczasem język ruski stał się narzędziem zgrzybiałej byzackiej cywilizacji. Litwa więc z tego względu zyskała tylko na zamianie.

Spokojne zygmuntofskie czasy trwały i za Zygmunta Augusta (Zygmunt August 1548–1572). Napady łupieżcze Zakonu niemieckiego ustały. Wreszcie sam Zakon przestał istnieć. W tym czasie nowa wiara reformowana szerzyła się po Europie. W Niemczech głosił ją Marcin Luter, i Niemcy przyjmowali tę wiarę luterską. Wielki mistrz Albert przyjął także tę wiarę w 1525 r.

ogłosił się księciem pruskim, podległym królestwu polskiemu. Wkrótce zaszła także zmiana w Kurlandyi i w Inflantach. Kawalerowie mieczowi, pobici przez Iwana Groźnego, cara moskiewskiego, prosili pomocy u Zygmunta Augusta. Ostatni ich mistrz, Gottard Keller, przestraszony pełnem okrucieństwem najazdem moskiewskim, poddał w 1561 r. Inflanty pod panowanie Zygmunta Augusta, a sam przyjąwszy wiarę luterańską, został księciem Kurlandyi i Semigalii.

Teraz znowu cała ludność litewsko-łotewska znalazła się pod berłem Gedyminowicza w obrębie jednego państwa litewsko polskiego. Możliwy było wówczas wiele zrobić dla plemienia litewskiego, ale o kwestye narodowościowe w tym czasie mało troszczono się. Umysły były zajęte sprawą religijną. Zapadł do reformy kościelnej ogarnął w Polsce i na Litwie ogromną część narodu i liczne duchowieństwo. Dowodzą tego poselstwa w imieniu króla i narodu wysyłane w 1556 r. do papieża Pawła IV i 1562 r. do Soboru Trydeńskiego. Poselstwa te żądały: odprawiania mszy w polskim języku, małżeństwa księży i zwołania Soboru obu narodów, pod przewodnictwem króla, dla załatwienia spraw religijnych. Do pierwszego poselstwa należał Andrzej Frycz Modrzewski, jeden z najświetlejszych mężów w Europie, który w znakomitem swoim dziele: „O prawie Rzeczypospolitej”, wypowiedział postępowe i wzniosłe myśli. Prawie wszyscy wielcy panowie na Litwie byli za reformą i skutkiem tego szerzyła się tam nowa wiara. Była to rzecz bar-

dzo korzystna dla oświaty, panowie fundowali gimnazyja, sprowadzali dobrych profesorów, otwierali drukarnie.

Sprawy inflanckie, w które się wplątał Zygmunt August, przyczyniły się wiele do podniesienia znaczenia szlachty na Litwie. Chcąc zjednać jej pomoc, Zygmunt August znosił rozmaite uciążliwości i nadawał jej nowe prawa. W 1559 r. w Wilnie przyznał jej prawo wybierania posłów i sędziów. Sejm więc litewski stracił swój arystokratyczny charakter: dawny sejm stał się senatem, a obok niego powstała druga izba poselska. Utworzyły się jak i w Polsce — sądy ziemskie. Stosownie też poprawiono Statut Litewski w 1566 r. wielki książę rzekł się swego prawa feudalnego ziemskiego, skutkiem czego własność ziemska stała się niezawisłą.

Zygmunt August pragnął ostatecznego połączenia się Polski z Litwą i na sejmach: warszawskim (1563), bielskim (1564), brzeskim i lubelskim (1566) usiłował uniję przeprowadzić. Ażeby ją ułatwić, „zwaliał pień z drogi” — jak sam się wyraził o zrzeczeniu się władzy dziedzicznej na Litwie. Opierali się panowie litewscy, albowiem zasiadali oni w senacie litewskim dziedzicznie, a w senacie polskim godność senatorska była dożywotnia.

Polacy swemi uroszczeniami utrudniali także sprawę: domagali się oni wcielenia Podlasia, Wołynia i Ukrainy. Na sejmie lubelskim, który się rozpoczął 10 stycznia 1569 r. spór tak się zajątrzył, że połowa panów litewskich, bez pożegnania

króla, w nocy przed 1 marca opuściła Lublin. Zdawało się, że unija zerwaną zostanie. Lecz książę Konstanty Ostrogski, wojewoda kijowski, i książę Aleksander Czartoryski, wojewoda wołyński, nakłonili pozostałych posłów litewskich do ustępstwa. Wówczas ci, co odjechali, wrócili, by stawić dalszy opór. Dopiero prośby Zygmunta Augusta skłoniły ich do ustępstwa. Wreszcie 12 sierpnia stanęła ostateczna unija — jak powiedziano — „wolnych z wolnymi, równych z równymi.” Odtąd oba państwa miały stanowić jedną nierozdzielną Rzeczpospolitą z obranym wspólnymi główsami królem i ze wspólnym sejmem.

Spokój i bezpieczeństwo jakie panowały za Zygmunta, sprzyjały rozwojowi zamożności. Powstawały i wzbogacały się miasta, i pojawił się nawet liczny stan miejski. Rolnictwo rozszerzyło się i udoskonaliło. Wywóz zboża wzrastał. Handel rozwinął się ogromnie. Przemysł i rzemiosła podniosły się. Mnożyły się szkoły, drukarnie i biblioteki. W tym obrazie powszechnego postępu była wielka, ciemna plama: poddaństwo ludu wiejskiego. Im bardziej jednak oświata rozjaśniała umysły, tem bardziej ta plama razila oczy. Ozwały się też głosy, że poddaństwo sprzeciwia się i prawom boskim i prawom ludzkim.

W walce nowowierców z kościołem katolickim, obie strony zwracały się do całego narodu, do wszystkich jego klas, chcąc przekonać i przeciągnąć na swoją stronę. By łatwiej rozumiano, pisało w tym języku, którego używano w życiu codziennym. Pojawily się więc i druki litewskie. W

Prusach od 1545 a w Kurlandyi od 1586 r. pojawiają się książki religijne w języku ludów: litewskiego i łotewskiego.

## ROZDZIAŁ IX.

*Rzeczpospolita psuje się. Panowanie jezuitów i panów.*

(Wybór Henryka Walezyjusza. Stefan Batory. Jezuitci. Nicustanne wojny miały szkodliwe następstwa. Wyższość cywilizacji polskiej nad moskiewską. Upadek Rzeczypospolitej. Swawola panów. Utrata Inflant i większej części Białej Rusi.)

Po śmierci Zygmunta Augusta, Rzeczpospolita wysłała w 1573 r. poselstwo, pod przewodnictwem Litwina Haraburdy, do Moskwy, osiarując Iwanowi Groźnemu tron polski i litewski, oczywiście pod warunkiem, że przyjmie wiarę katolicką i zamieszka w Polsce albo na Litwie. Iwanowi wydały się te warunki za ciężkie: pobyt w Polsce przestraszał go. Usiłował więc rozdzielić Polaków i Litwinów, przedstawiając ostatnim, że gotów jest połączyć się z niemi, ale z Polakami wcale sobie tego nie życzy. Usiłowania te jednak nie osiągnęły skutku. Litwini przypatrzwszy się bliżej rządowi moskiewskiemu, stracili wszelką ochotę do łączenia się z Moskwą, chociaż przedstawiało to pod względem politycznym niemałe korzyści, i wspólnie z Polakami powołał Henryka Walezyjusza, brata króla francuzkiego, Karola IX. Panowanie Henryka nie trwało nawet i pół roku, skoro bowiem dowiedział się on o śmierci brata swego, uciekł z Polski, by zasiąść na tronie francuzkim.

Iwan Groźny, jakby przeczuwając w Stefanie

Batorym potężnego przeciwnika, jeszcze raz starał się być skłonić Litwinów do oderwania się od Polaków i zalecał im wybór arcyksięcia austriackiego, widząc że sam nie zostanie wybrany. Lecz usiłowania jego okazały się daremne, i Batory objął rządy nad Polską i Litwą (Stefan Batory 1576–1586 r.). Przygotowując się do wojny z Moskwą i pozostając w nieprzyjaznych stosunkach z dworem austriackim, szukał poparcia w Rzymie, i z tego powodu ten światły i pełny tolerancji rozumnej, król popierał jezuitów, nie przewidując, ile nieszczęścia sprowadzą oni na Polskę i na Litwę.

Jeszcze za Zygmunta Augusta, biskupi katolicyce przestraszeni wielkim postępem reformacji, zaczęli sprowadzać jezuitów, nowoutworzony zakon w celu przywrócenia panowania wiary katolickiej. W 1569 r. biskup wileński wprowadził do Wilna jezuitów zbrojną ręką, bo ludność nie chciała ich wpuścić. W następnym roku utworzyli oni kolegijum świętojańskie. Starali się oni przedewszystkiem pozyskać sobie jednego silnego protektora i znaleźli go w osobie Jana Chodkiewicza, nawróciwszy go na katolicyzm: Następnie przez sekretarza królewskiego i biskupów wyrobili sobie od Stefana Batorego dyplom, na mocy którego w 1578 r. Kolegijum wileńskie zostało zamienione w akademię. Mając Chodkiewicza za sobą jezuitci powkręcali się do rodzin pańskich i zajęli się gorliwie nawracaniem onych. Czynili to z takim skutkiem, że kiedy dawniej znajdowało się na Litwie zaledwie dwóch senatorów katolików, za Zy-

gmunta III cały już senat litewski był katolicki. Pozyskawszy panów, jezuitci owdąnęli całą Litwą. Wyławiali oni książki dysydenckie a nawet i inne, które wydawały się im być heretyckimi, i palili je. Niszczyli także drukarnie świeckie i ujęli cenzurę książek drukowanych w swe ręce. Szkoły dawniejsze zamykali, skutkiem czego ogólna liczba szkół zmniejszyła się. W swoich szkołach schlebiano uprzedzeniom pańsko-szlacheckim, rozwijali fanatyzm religijny i rozmyślnie odzwyczajali młodzież od samodzielnego myślenia. W akademii wileńskiej zajmowano się teologią tylko, a prawie nauki zupełnie zaniedbywano. W ciągu dwóch stuleci, 16 i 17, jezuitci wykształcili dwóch tylko pisarzy znakomitych: historyka Kojałowicza i poetę Sarbiewskiego. Warszawiecki, Skarga, Wujek byli wychowancami akademii krakowskiej, a nie jezuitów. W gorliwości religijnej jezuitci pisali także w języku łotewskim i litewskim ma się rozumieć, katechizmy, modlitowniki, śpiewniki itp. Wszakże jeden z nich Konstanty Szyrwid, napisał pierwszą gramatykę litewską (1639) i ułożył słownik polsko-łacińsko-litewski, który został wydrukowany w 1677.

Nieustanne prawie wojny, jakie prowadziła Rzeczpospolita z Moskwą i Szwecją, za Stefana Batorego, Zygmunta III (Zygmunt III 1588–1632) i synów jego Władysła IV (Władysław IV 1632–1648) i Jana Kazimierza (Jan Kazimierz 1649–1668), niszczyły ogromnie Litwę i przyczyniły się do utrzymania i wzmożenia potęgi wielkich panów. Cierpiały na tem włościaństwo i uboższa



szlachta. Ucisk pańszczyzny wzrastał, a równość szlachecka stawała się coraz bardziej zwodniczą. Pomimo że jarzmo poddańcze było bardzo ciężkie na Litwie, to jednak w Inflantach było jeszcze gorzej. Tam Niemcy uciskali lud — jak mówił Batory po łacinie *miris modis*, co znaczy w straszny sposób. Postanowił więc ten ludzki król ulżyć jego losowi, ograniczając pańszczyznę i zamieniając chłostę na karę pieniężną, ale napotkał silny opór ze strony szlachty, która nie dopuszczała zmniejszenia robocizny, i ze strony chłopów, którzy woleli chłostę, aniżeli śmierć głodową.

Wojna polsko-moskiewska za Stefana Batorego pokazała ogromną różnicę cywilizacji polskiej i moskiewskiej. Kiedy Batory oszczędzał mieszkańców, obchodził się łagodnie z większością, a kobiety i dzieci, wzięte do niewoli, odsyłał do obozu moskiewskiego. Iwan Groźny palił wioski i zęcał się nad ludźmi, wbijając mężczyzn na pał, a kobiety wydając Tatarom na gwałcenie. Przypatrując się temu, książę Kurbski, Moskal rodem, pisał do Iwana: „Oto, król polski, cnotą tylko silny, z niewielu tysiącami zdobywa twoje kraje i twierdze, a ty z nieprzebranym wojskiem osłaniaz się lasami, lub uciekasz nieściegany, chyba od własnego sumienia”. I gdyby nie jezuiti ze swoim fanatyzmem katolickim, to Moskwa może weszłaby nawet w uniją z państwem litewsko-polskim. W 1610 r., za Zygmunta III, stronnictwo najświetlejsze pomiędzy Moskalami i najpotężniejsze, któremu przewodził Dymitr, książę mscisławski, sprzykrzywszy sobie to nieustanne

zamieszanie, które sprowadzali w ich państwie samozwańcy, i tęskniąc do swobód litewsko-polskich, wybrało królewicza Władysława na swego cara. Lecz Zygmunt III, nabechtywany przez jezuitów, nie chciał dobrowolnej unii z pozostawieniem swobody religijnej. Dla niego sprawa katolicyzmu była ważniejszą od szczęścia jego narodów. I postępowaniem swoim rodzącą się w Moskalach skłonność ku Polsce zamienił w nienawiść.

Jezuici, obniżając poziom oświaty w Polsce i na Litwie, sprowadzili smutno następstwa. Fanatyzm religijny spowodował straszną wojnę domową z kozakami, pycha i buta szlachecka krzywdziła mieszczan, chłopów, innowierców; swawolni panowie urągali wybranemu królowi a sami jak królewiczą trzęśli całym krajem. Rzeczpospolita, szarpana przez obcych i przez swoich, stanęła nad brzegiem przepaści, i w 1655 r., za Jana Kazimierza, omal nie nastąpił jej rozbiór. Szwedzi zajęli byli Warszawę, Moskale Wilno, Kraków poddał się wrogom, król uszedł do Szląska. Poddźwignęła się jednak Rzeczpospolita, lecz straciła liczne prowincje. Skutkiem pokoju w klasztorze oliwskim w 1660 r., oddała Inflanty, prócz kilku tylko powiatów, Szwedom. Rozejm z Moskalami w Andruszowie w 1667 r. pozbawił Rzeczpospolitą Smoleńska, Siewierza, Ukrainy zadnieprskiej, Kijowa.

Lecz Rzeczpospolita była jeszcze rozległa i potężna i mogłaby wrócić do dawnego znaczenia, gdyby nie ciemnota i fanatyzm, podtrzymywane przez jezuitów, gdyby nie swawola panów i anar-

chija szlachecka. Największem złem była ciemnota. Oglupiona w jezuickich szkołach szlachta dawała się wodzić za nos panom, którzy nawet u bogą szlachtę zapisywali w poddaństwo. Swawola magnatów doszła do tego stopnia, że zamiast brońi kraju od Szwedów, zgromadziwszy 20.000 szlachty, stoczyli z sobą walną bitwę w 1700 r. pod Olkiennikami nad Męczańką. Gdyby nie ta swawola panów litewskich, Rzeczpospolita łatwo mogła odzyskać Inflanty, w których i szlachta niemiecka, przez Szwedów wzięta w kluby, i chłopci nawet pragnęli powrotu pod panowanie polskie. Wówczas to spiskowali przeciwko Szwedom. Jan Reinhold Patkul i towarzysz jego, Pajtkul. Skorzastała z tego Rosyja i, na mocy pokoju Ny-stadtskiego w 1721 r., przyłączyła Inflanty, tak zwane szwedzkie, do swoich posiadłości.

Rzeczpospolita, wstrząsana swawolą panów i szlachty i wicherzona intrygami Prus, które z hołdowniczego księstwa stały się królestwem niepodległym, i Rosyi, która przysunęła się ku brzegom morza Bałtyckiego, chyliła się do upadku. W 1772 r. nastąpił pierwszy jej rozbiór. Rosyja wzięła Ruś zadwinińską i nadnieprską.

Litewsko-łotowskie więc plemię znowu poszło w podział pomiędzy Rzeczpospolitą, Rosyję i królestwo pruskie.

## ROZDZIAŁ X.

*Rzeczpospolita odradza się.*

1772 — 1795 r.

(Ruch umysłowy w połowie XVIII stulecia. Donalejtis. Podnoszenie się Litwy materyjalnie i umysłowe.

Sejm czteroletni i Targowica. Powstanie kościuszkowskie. Drugi rozbiór Rzeczypospolitej. Merkel.)

Silny ruch umysłowy, który zapanował w całej Europie, w drugiej połowie XVIII stulecia, sprzyjał rozwojowi wolnomyślności, liberalizmu. Wszędzie objawiała się dążność do polepszenia doli klas uciśnionych. W klasach uprzywilejowanych pojawiali się ludzie, którzy stawali się rzecznikami ludu ujarzmionego. W Rzeczypospolitej polskolitewskiej ruch ten był nawet silniejszy, aniżeli w Prusach monarchicznych. Wybicki, Kołłątaj, Staszic, Jezierski podnieśli głos za ludem rolniczym.

W tym też czasie zwrócono uwagę większą na lud litewski, jego zwyczaje i jego mowę. Proboszcz luterański w Tolmingkehmen na Litwie w państwie pruskiem, Donalejtis, czy Dunaleites, (po łacinie Dunalitius) sam Litwin, opisał pięknym wierszem litewskim zwyczaje swego ludu w poemacie p. t. „Cztery pory roku”. Donalejtis jest największym poetą litewskim. Umarł on w 1780 r. Już po śmierci jego, profesor Rhesa w Królewcu wydał ten poemat wraz z tłumaczeniem niemieckim w 1818 r.

Na Litwie w Rzeczypospolitej wszystko zapowiadało lepszą przyszłość. Znalazł się przytem człowiek genialny i energiczny, Antoni Tyzenhauz, podskarbi nadworny litewski, który w krótkim czasie, bo w ciągu lat kilkunastu, wiele zrobił dla podniesienia tamecznego rolnictwa i przemysłu. Chciał on Grodno uczynić głównym punktem rozwoju materyjalnego Litwy. Zawiść i głupota zniszczyły jego dzieło. Sam Tyzenhauz, odarty z

mienia, umarł 1785 r. Jakkolwiek wielkie jego plany w niwecz poszły, to jednak kilkunastoletnia jego praca pozostawiła znaczne i korzystne ślady. Oświata także podnosiła się. Po zniesieniu zakonu jezuitów, świeższe powietrze rozwiewało stęchłą złą. Akademia Wileńska zaczęła się dzwigać, zwłaszcza kiedy w 1780 r. został jej rektorem świątły astronom ksiądz Marcin Odlanicki Poczobut. Wraz z podniesieniem się oświaty, i poddaństwo włościan stawało się mniej uciążliwym. Ksiądz Paweł Brzostowski, referendarz litewski, w dobrach swoich, Pawłowie, o cztery mile od Wilna położonych, obdarzył włościan wolnością i zorganizował pomiędzy nimi małą republikę. I włościanie okazali się dzielnymi republikanami. Kiedy podczas powstania 1794 r. wpadł do Pawłowa oddział z 60-ciu kozaków złożony, to włościanie przywitali go takim ogniem, że co tchu uciekał dalej od tej wioski niegościnniej. Jak Brzostowski w Pawłowie, tak Joachim Litawor Chreptowicz w dobrach swoich, Szczorsze nad Niemnem, nadał włościanom wolność i rozumnie uregulował odrabianie pańszczyzny. Karol Prozor i Ignacy Karp, obchodzili się z ludem po ojcowsku. Byli także i inni, którzy wstępowali w ich ślady.

Sejm czteroletni (1788 – 1792 r.) zajął się sprawą włościan, i chociaż konstytucya 3-go maja 1791 r. faktycznie zrobiła bardzo mało dla nich, to jednak zmuszała do zwrócenia uwagi na ich położenie i zapewnienie im lepszej przyszłości. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa, sprawa włościan byłaby wkrótce znową podniesiona na sejmie, po-

nieważ miała energicznego i stanowczego orędownika w podkanclerzym Hugonie Kołłątaja, i ponieważ większość sejmowa, skutkiem przybycia nowych postępowych posłów była dosyć ku temu przygotowana. Można jednak panowie, zagrożeni w swej przewadze, zawiązali konfederacyę w Targowicy i wezwali na pomoc wojsko moskiewskie. Przypomnieli sobie Glińskiego. Król pruski, który zawarł był przymierze z Rzeczpospolitą i obiecał zbrojną ręką bronić jej nowej konstytucyi, zdradził jak prawdziwy spadkobierca wiarołomnych krzyżaków i wspólnie z Moskalami napadł na jej ziemię. Nastąpił drugi rozbiór Rzeczypospolitej skutkiem którego Rosyja oderwała od wielkiego księstwa Litewskiego niemal wszystkie ziemie ruskie.

Kiedy to się działo, całą Europą wstrząsała wielka rewolucya, przez Francuzów wszczęta i głównie przez nich podtrzymywana. Ludy postanowiły uwolnić się od rządów monarchicznych i urządzić się po republikańsku, tak ażeby nie było żadnej klasy wyższej, panującej, ale ażeby wszyscy byli równi i wolni i żyli z sobą jak bracia. I w Rzeczypospolitej polsko-litewskiej znalazło się wielu dzielnych ludzi, którzy postanowili wypędzić Moskali i Prusaków i zaprowadzić lepszy od dawniejszego porządek. Na naczelnika tej rewolucyi powołano Tadeusza Kościuszkę, który pochodził z ruskiego rodu Kostiuszków i sam siebie Litwinem nazywał. Powstanie rozpoczęło się w Krakowie 24 marca 1794 r. Kościuszko powołał i chłopów do powstania i z nimi zwycięstwo

4 kwietnia pod Racławicami odniósł. Uniwersalem, wydany w obozie pod Połańcem 1-go maja, wygłosił on wolność włościan i ograniczył pańszczyznę. Chłopi też go nazywali swoim jenerałem, jenerałos muzykus. Na Litwie Zmudź najwcześniej powstała, bo już 16 kwietnia. Dzielny artylerzysta Jakób Jasiński, porozumiawszy się z pułkami polskimi w sąsiedztwie stojącymi i, stanąwszy na czele 300 żołnierzy, powołał mieszczan wileńskich do powstania i w nocy z 22 na 23 kwietnia wziął prawie całą załogę moskiewską wraz z jenerałem Arsienijewym, i włościanie wszędzie go wspierali. W Kurlandyi nawet, Łotysze uzbrajali się. Zmudzka zaś ludność, pod wodwódstwem Dankszy, stawiała się dzielnie przeciwko wojskom i szlachcie targowickiej, która ją chciała zmusić do poddaństwa i pańszczyzny. Przez cztery miesiące opierały się oddziały zbrojne, aż pod Meszkujcami (w powiecie Szawelskim) otoczone przez Moskali i nadworne wojsko szlachty targowickiej, zostały wystrzelane i porąbane. Komisya cywilno-wojskowa w Szawłach złożona z podłych targowiczian, kazała ćwiartować wziętych do niewoli.

Rzeczpospolitą polsko-litewską ostatecznie zebrano dla tego — jak pisał minister rosyjski książę Bezborodko — że wolność, którą ona dawała włościanom, mogła zachęcić i włościan moskiewskich do żądania onej. Gubernatorowie moskiewscy na Litwie kazali odbierać i niszczyć wszystkie rozporządzenia Kościuszki, a samo wymienianie jego nazwiska surowo karali.

Powstanie Kościuszkowskie poruszyło istotnie wiele umysłów pod panowaniem rosyjskiem. Zaczęto zwracać uwagę na położenie włościan. W tym czasie młody Garliob Helwig Markel, syn państwa luterańskiego, ale wychowany w zasadach wolterowskich przez ojca, postanowił zająć sprawą Łotyszów i w ciągu 1794 i 1795 r. napisał w Rydze dzieło p. t. „Die Letten, vorzueglich in Liefland am Ende des philosophischen Jahrhundert” (Łotysze głównie w Inflantach na końcu filozoficznego stulecia). Ażeby wydrukować to dzieło, musiał wyjechać zagranicę, gdzie ogłosił je w 1796 r. w Lipsku. Dzieło to zrobiło ogromne wrażenie i przyczyniło się do prędszego ogłoszenia zniesienia poddaństwa w prowincjach nadbaltyckich. Wdzięczni Łotysze w 1805 r. wystawili mu pomnik nad Dźwiną niedaleko od Rygi.

## ROZDZIAŁ XI.

*Litwa wraz z Polską dobija się wolności.*

1795 — 1894 r.

(Litwa pod panowaniem moskiewskim. Przyjście Francuzów. Litwa za panowania Aleksandra 1-go. Powstanie w 1831 r. Prześladowania moskiewskie. Szymon Konarski. Zniesienie poddaństwa. Powstanie w 1863 r. Tępienie narodowości litewskiej. Siła plemienia litewskiego. Jaka powinna być polityka patriotów litewskich?)

Prócz niewielkiej części, którą król pruski zabrał w 1795 r., prawie cała Litwa przeszła pod panowanie moskiewskie. Car Paweł I utworzył z niej jedną guberniję litewską; car Aleksander I rozdzielił ją na dwie gubernije: wileńską i gro-

dzieską, ale zatrzymał przy nich nazwę litewskich; dopiero car Mikołaj w 1840 r. pozmieniawszy nazwę tych gubernij i dodawszy nową kowieńską, skasował nazwę litewskich i zakazał nawet używać nazwy Litwy w aktach urzędowych. Litwa przestała istnieć, były tylko gubernije zachodnie.

Pod panowaniem moskiewskiem, ucisk włościan stał się jeszcze większy, jeszcze sroższy. Rosyanie którym Katarzyna II-ga darowała dawne narodowe dobra, powiększyli pańszczyznę. Tak zrobił Zubow, właściciel Szawel i Surborga. Za jego przykładem, i szlachta litewska zaczęła powiększać robociznę. Rząd rosyjski przytem zaprowadził podatek od każdej głowy chłopskiej (pogłówny) i ustanowił pobór rekrucki.

Tymczasem Francuzi, w szeregach których służyli ochotnicy polscy i litewscy, zbliżali się ku granicom polskim. W 1806 roku Napoleon I pobił Prusaków i w następnym roku, na mocy pokoju w Tylży, utworzono Księstwo Warszawskie, w skład którego weszła ta część Litwy, która później wciąż należała do królestwa polskiego, na kongresie wiedeńskim w 1815 r. ustanowionego. W księstwie Warszawskiem ogłoszono wolność włościan i zaprowadzono kodeks cywilny napoleoński, oparty na zasadzie równości.

Wolność ta nęciła włościan zaniemeńskich i kiedy wojska francuskie i polskie w 1812 r. przeszły Niemen i Dźwinę, wszędzie je witano z radością i w Prusach i na Litwie, i w Kurlandyi, i w Inflantach. Wszędzie też ogłaszano wolność wło-

ścian. Z tego nawet powodu, kiedy Francuzi zmuszeni zostali do odwrotu, i rząd pruski i rząd rosyjski musieli zająć się sprawą ludu wiejskiego w tych prowincjach. Rząd pruski ogłosił wolność włościan w Prusach Wschodnich, a car Aleksander I w Kurlandyi i Inflantach. Szlachta litewska w 1817 r. żądała także ogłoszenia wolności włościan na Litwie, ale właściciele rosyjscy z księciem Platonem Zubowym na czele byli temu przeciwni, i car tę całą sprawę odłożył do chwili połączenia Litwy z Polską, o czem jeszcze nie przestał był wówczas myśleć.

Chociaż połączenie to nie nastąpiło, to jednak Litwie nadano dość rozległy samorząd. Miała ona nawet coś w rodzaju własnego wojska, był to korpus litewski. Uniwersytet wileński, dobrze uposażony i mający znakomitych profesorów, szerzył oświatę, która wpływała dobroczynnie na złagodzenie stosunków społecznych. Uczniem tego uniwersytetu był wielki poeta Adam Mickiewicz, który w *Grażynie* i *Konradzie Wallenrodzie* opiewał przeszłość litewską. Bernalowicz malował dawne zwyczaje i życie Litwinów w czterotomowej powieści: *Pojata, córka Lizdejki*, napisanej na tle litewsko-polskich stosunków. Historycy uniwersytetu wileńskiego, Lelewel, Daniłowicz, Onaciewicz, Jaroszewicz, autor ważnego dzieła: *Obraz Litwy*, wskrzesali minioną chwałę państwa litewskiego. Zaprowadzono szkółki parafialne na Litwie i uczono w nich po litewsku. Wychodziły w języku litewskim książki, nie same tylko religijne, ale i służące dla użytku, a także i poezyje i opo-

wiadania. Szymon Dowkont napisał powieść w rodzaju Robinsona, a Rupejko przetłumaczył Jana ze Swiśtoszy. (Jonas isz Swiētozes) — Jana Chodźki. Żył nawet w tym czasie (1790-1831 r.) bardzo zdolny poeta Sylwester Welenowicz, który pisał po polsku i po litewsku, ale który walcząc z nędzą nie dał się poznać, i którego utwory pozostały po większej części w rękopismach. Więcej od niego jest znany poeta Szymon Staniewicz, który w 1829 r. wydał zbiorek pieśni gminnych.

Rząd jednak rosyjski nie mógł długo wytrwać w swoim liberalizmie. Rozpoczęły się prześladowania młodzieży szkolnej, i coraz większy stawał się ucisk narodowy. Kiedy więc wybuchło powstanie w Warszawie w 1830 r. włościanie żmudcy w marcu następnego roku, zagrożeni poborem wojskowym pierwi zerwali się do broni przeciwko Moskalom. Były wówczas dla powstania bardzo przyjazne warunki, i gdyby nie rząd polski, opanowany przez bogatą szlachtę, nie był popsut całej sprawy to Moskale musieliby jak nie pyszni wrócić do dawnego swego carstwa moskiewskiego.

Złamawszy powstanie 1831 r., car Mikołaj mścił się nad Polakami i Litwinami i postanowił zmuskwić ich zupełnie. Łatwiej to zrobić z ludem ciemnym, i dla tego skasował uniwersytet wileński, zmniejszył liczbę szkół, ustanowił surową cenzurę na książki i pisma drukowane. Wszędzie zaprowadzono język moskiewski. Prześladowano wiarę katolicką, skasowano uniją, a narzucano prawosławie. Na miejsce statutu litewskiego zaprowadzano *Swod Zakonow*, który zniszczył osta-

tecznie wielką jawność i samodzielność obywatelską i poddanych zamienił w niewolników. Stosunek też panów do chłopów nigdy nie był tak okrutny, jak za panowania Mikołaja.

Niewola taka była ohydna, i dzielniejsi ludzie wciąż myśleli i pracowali nad tem, ażeby ją zwać. Szczególnie wielu obywateli skłonił ku tej pracy młody emigrant, który potajemnie przybył na Litwę. Nazywał się on Szymon Konarski i był wysłańcem stowarzyszenia Ludu Polskiego, którego główna siedziba była w Krakowie. Wymownie i z zapalem przedstawiał on szlachcie konieczność zupełnego oswobodzenia włościan. Wpływ jego był wielki. Ci, co weszli do spisku obchodzili się z swoimi włościanami po ludzku i starali się ich oświecać. Wówczas to Józef Ignacy Kraszewski, znakomity powieściopisarz polski w pieśniach swoich (Budnik, Jaryna, Chatka za wsią i innych) malował ciężką dolę ludu wiejskiego. Tenże pisarz badał przeszłość litewską i opiewał jej chwale w poemacie: Anafielas (góra wieczności), złożonym z trzech części: Witoloranda, Mindows i Witolodowe boje. Dowiedziawszy się o spisku Konarskiego, Moskale czatowali na niego i udało się im go ująć. Pomimo strasznych męczarni nikogo on nie wydał. Moskale rozstrzelali go 27 lutego 1839 r. w Wilnie. Miejsce na Pohulance, gdzie go pochowano stało się świętem dla Wilnian. Jeszcze w 1846 i 1848 r. pastwiono się w Wilnie nad patrijotami, którzy zmałiali się, by wypędzić najezdców, zaprowadzić powszechną wolność i ustanowić lepszy porządek.

Rosyja, pod obuchem rządów carskich ogłupiona, wystraszona i poczucia godności pozbawiona, pozostała w tyle daleko pod każdym względem od całej Europy. Okazało się to w zupełności podczas wojny wschodniej od 1853 do 1855 r. Kiedy wojska carskie zostały pobite w Krymie, naród z obojętnością przyjął tę klęskę, a chłopci mówili, że Francuzi przyniosą im wolność. Zrozumieli carowie, że tak jak było nie może pozostać, że koniecznymi są pewne reformy, i że najważniejszą z nich jest zniesienie poddaństwa. Skoro więc szlachta litewska w 1857 r. upominała się o to, car Aleksander II kazał potworzyć komisye, które zajęły się tą sprawą. Owocem pracy tych komisyj był ukaz carski, który 2 marca (19 lutego podług starego kalendarza) 1861 r. ogłosił zniesienie poddaństwa.

Zniesienie to jednak poddaństwa nie przywracało ludowi zupełnej wolności, nie dawało mu ziemi, a przede wszystkim nie przyznawało samostności narodowej. Skoro więc rozpoczęło się powstanie w Polsce w 1863 r. i Litwa także porwała się do broni. Rząd powstającego narodu w manifestie 22 stycznia ogłosił powszechną wolność i równość, a nadto przyznał, że ziemia, którą lud rolniczy posiadał na prawach czynszu lub pańszczyzny, stała się jego własnością, jego dziedzictwem wieczystem; w dekreście zaś 10-go maja zapewnił pobratymczym ludom Litwy i Rusi, złączonym z Polską, najrozleglejszy rozwój ich narodowości i ich języka.

Powstanie na Litwie, a zwłaszcza na Żmudzi,

było prawdziwie ludowe. Potworzyły się tam liczne oddziały, w których odbywała się komenda po litewsku. Pojawili się dzielni dowódcy, a pomiędzy niemi było wielu włościan. Zastąpili: Ludwik Narbutt, Zygmunt Sierakowski, (Dołęga), Paweł Suzin (Suzinas), Adam Bitis, Łukaszunas, Diekwis, Guges, Pujdak, Ludkiewicz, i inni. Ostatnim naczelnikiem rządu narodowego był Litwin Romuald Traugut, ożeniony z wnuczką Kościuszki. Ostatnim, co sprawował rządu powstańca na Litwie, był gorący ludowiec, Konstanty Kalinowski. Kiedy kat Murawijew wieszal go 2 marca 1864 r. w Wilnie, i czytając mu wyrok nazwał go szlachcicem, Kalinowski zawołał: „nie-ma szlachty, wszyscy są równi!”

Rząd moskiewski, zdławiwszy wreszcie w 1864 r. powstanie, które trwało przeszło 14 miesięcy, przykrył się z początku maską liberalizmu i udawał, że opiekuje się chłopami przeciwko szlachcie i popiera Litwinów przeciwko Polakom. Ale to trwało bardzo niedługo. Oświadczywszy, że Litwa to Moskwa, gnębił i prześladował wiarę katolicką i język litewski. Po szkołach uczył wszędzie po moskiewsku a książek litewskich drukować nie wolno. Skutkiem tego, Litwini i Żmudzini w zaborze rosyjskim stoją niżej pod względem oświaty od Litwinów pruskich. Łotysze, którym Moskwa nie przeszkadzała, dopóki nie zniszczyła samorządu niemieckiego w prowincyach nadbałtyckich, najświetniej rozwinęli swoją literaturę.

Siła liczebna plemienia litewsko-łotewskiego jest obecnie następująca. Według statystyki z

1878 r., z urzędowych, ale nie zupełnie wiarogodnych źródeł przez Weissa zestawionej, w całych Prusach Wschodnich liczba ludności litewskiej nie dochodzi 200.000. W trzech powiatach ma ona liczebną przewagę, w powiatach: szyłokarczemskim, nizinowskim i ragnieckim; w powiecie tyłżyckim stanowi ona prawie połowę. W czterech tych powiatach jest Litwinów przeszło 145.000. Z tych powiatów: szyłokarczemski i nizinowski nie mają wcale miast i są najuboższe. W Królestwie Kongresowem liczą ludności litewskiej 250.000. W 1865 r. liczono onej w gubernii kowieńskiej — 805.000; w gubernii wileńskiej — 210.000; w guberniach: grodzieńskiej i mińskiej — 67.000; w guberniach: wołyńskiej, witebskiej i mohylewskiej — 17.000; razem 1.099.00. Od tego czasu ludność ta musiała powiększyć się. Przypuścimy, że jest jej obecnie 1.500.000. Wszystkich więc Litwinów w Prusach, Królestwie Kongresowem i na Litwie można rachować — 1.950.000. Przypuścimy nawet, że dochodzi do dwóch milionów.— Podług danych statystycznych z dnia 31 grudnia 1881 r., liczba Łotyszów w gubernii inflanckiej — 490.345; w Inflantach polskich — 205.000; w gubernii kowieńskiej — 20.000; w gubernii pskowskiej — 200; razem 1.195.523. Zaokrąglmy tę liczbę na 1.200.000. Razem więc Litwinów i Łotyszów jest 2,700.000. Prócz językowej różnicy pomiędzy Litwinami i Łotyszami, istnieje jeszcze w tych plemionach wielka różnica religijna.

Litwini pruscy i Łotysze w prowincjach nadbałtyckich są wyznania luteranckiego; Litwini zaś

w Królestwie Kongresowem i na Litwie, oraz Łotysze w Inflantach polskich są katolikami.

Tak Litwini jak i Łotysze, chcąc zachować i rozwinąć swoją narodowość, powinni przedewszystkiem starać się zbliżyć i połączyć z sobą. Samo to jednak połączenie nie wystarczy. Oba te narody nawet pod względem liczebnym nie przedstawiają takiej potęgi, która mogłaby skutecznie się oprzeć wynarodowieniu, prowadzonemu otwarciem przez Prusaków i Moskali. Powinny więc się trzymać sprzymierzeńca, którego im dzieje wskazały. Sprzymierzeńcem tym jest naród polski, który zawsze wyznawał zasady wolności, i który własną niepodległość może odzyskać tylko z obaleniem despotyzmu i przemocy.

Koniec.







